

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, WTOREK 12 LIPCA 1949 ROKU

Nr 188 (112)

Słuszny i sprawiedliwy wyrok Zdrajca Doboszyński skazany na karę śmierci

WARSZAWA, (PAP).—W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. po dwunastodniowej rozprawie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz przepadek całego mienia. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni, przewodniczący ppłk. Franciszek Szeliński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, uznał Adama Doboszyńskiego winnym zbrodni stanu, oraz zbrodni przeciw interesom państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozabawić państwo polskie niepodległego bytu przez to, że

W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcje agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu na terenie Polski i poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu na rodowego, celem przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszystycznym jak również celem podważenia gotowości obronnej państwa polskiego, inspirował społeczeństwo polskiemu faszystowską doktrynę polityczną, oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. działał na korzyść Niemiec hitlerowskich przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii, Anglii pełnił funkcje agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu.

W polskich siłach zbrojnych zaś na Zachodzie oraz w kolach emigracji polskiej, prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojnym oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.

W okresie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, a w szczególności amerykańskiego wywiadu, oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych, jak „Pokolenie Polski Niepodległej”, „Klub Federalny Środkowo - Europejski” w Londynie, Rzymie i Brukseli Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, Stronnictwo Narodowe, ONR, wspólnie działał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań a po przybyciu w grudniu 1946 r. na teren Polski organizował podziemne ośrodki narodowo-katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia

Bezprawne zwolnienie zbrodniarzy wojennych Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

w sprawie umorzenia przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciwko b. generałom von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popalenie zbrodni na narodzie polskim

WARSZAWA (PAP). W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popalenie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie, popełnione na obszarze Państwa Polskiego i w stosunku do ludności polskiej Rząd Polski

zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyясnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą. Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodu w sprawie przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, oraz dała wyraz „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niezdolnymi do stawania przed sądem”. Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do Rządu Polskiego z prośbą

wła następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza pod którego stałą opieką znajdowali się oskarżeni generałowie. W związku z powyższą odpowiedzialnością ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informacje prasowe o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, Rząd Polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyraz szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i w związku z notą ambasady z dnia 25 maja 1949 r. nr 154-105-35-49 ma zaszczyt przedstawić stanowisko Rządu Polskiego w

Po pogrzebie Tow. DYMITROWA

List wicepremiera Kolarowa do Róży Dymitrow

SOFIA (PAP).— Wicepremier rządu bułgarskiego WA SIL KOLAROW przesłał do RÓŻY DYMITROW list z wyrazami głębokiego smutku i współczucia z powodu zgonu GEORGI DYMITROWA.

List stwierdza m. in.: „Jest dla mnie rzeczą najbardziej bolesną, że nie czując się zdrowym nie mogłem osobiście pożegnać mego najbliższego Towarzysza i Przyjaciela Georgi Dymitrowa”.

Zobowiązania chłopów bułgarskich

SOFIA (PAP).— Bułgarska Partia Chłopska ogłosiła w związku ze zgonem Georgi Dymitrowa do mieszkańców wsi bułgarskich odezwę, która stwierdza m. in.: „Oddając hołd nieśmiertelnemu przywódcy ludowemu Georgi Dymitrowi, chłop bułgarski zobowiązuje się jeszcze bardziej wzmacniać jedność ludu pracującego, której fundamentem jest sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, zorganizować swe siły pod sztandarami Frontu Ojczyźnianego pod kierownictwem partii komunistycznej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć przeciwko wrogom klasowym, elementom faszystowsko-kapitalistycznym i przeciwko ciułkom — oraz ofiarne uczestniczyć w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Chłopi bułgarscy, realizując testament Georgi Dymitrowa, zobowiązują się wzmacniać przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, bronić pokoju i demokracji i zwalczać podległość wojennych i imperialistów anglo-amerykańskich.

Wielce chwalał ukochanemu przywódcy ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi”.

Młodzież całego świata czci pamięć Wielkiego Nauczyciela

SOFIA (PAP).— Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej otrzymuje w dalszym ciągu depesze z powodu zgonu Wielkiego Syna narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa od organizacji młodzieżowych całego świata.

Otrzymało depesze od Komsołomu, od Związku Młodzieży Polskiej, organizacji młodzieżowych krajów demokracji ludowej.

Telegramy od postępowych organizacji młodzieżowych krajów kapitalistycznych i z krajów, gdzie młodzież uczestniczy w otwartej walce o wyzwolenie świadczą, że postać Dymitrowa jest symbolem bohaterstwa i ofiarności.

Wojewódzka Konferencja PZPR zakończyła obrady

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR województwa łódzkiego w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem tow. Wojciechowskiego.

W dyskusji wzięli udział następujący towarzysze: Stanisław Banasiak (Zgierz), Zygmunt Zajac (Łask), Bolesław Tedling (prokurator Sądu Apelacyjnego), Lucja Sulej (Pabianice), Jerzy Karpiak (Konary), Zygmunt Kozłowski (Wojewódzki Zarząd ZMP), Henryk Więkowski (Wieluń), Marian Kuliński (sekretarz WK PZPR), Lewandowski (Piotrków), Eustachy Seniow (Kuratorium Okręgu Szkolnego), Roman Sysak (Dyr. Okr. Zarządu PGR), Eugeniusz Kieturakis (Końskie), Czesław Chrusztowicz (Opoczno), Czesław Dyja (Łask), Pabisia (prezydent m. Piotrkowa), Aleksander Grzebieluch (Łeczyca), Henryk Niewiadomski (Piotrków), Witold Sienkiewicz (II sekretarz WK PZPR), Antoni Szewczyk (Brzeziny), Jan Kasprzyk (Wojewódzka Kom. ZHP), Roman Bukowski (kierownik Wydz. Rolnego WK PZPR), Zygmunt Michałowski (Tomaszów), Trena Szczepanik (Poddebice), Jan Kopeć (Skiernewice), Roman Ozorków i Suski (Wieluń).

W ciągu II dnia obrad kilkakrotnie przybywały na Konferencję delegacje robotnicze i chłopskie, oraz delegacje młodzieżowe, które w imieniu swych załóg fabrycznych, placówek produkcyjnych na wsi i organizacji młodzieżowych przybyły z terenu całego województwa, by przekazać Konferencji życzenia pomyślnych obrad jak również zapewnić jej o swojej gotowości do dalszych wysiłków w pracy zawodowej i społecznej.

W imieniu chłopów ze wsi Konary powiatu kutnowskiego przemówił do zebranych na Konferencji tow. Dziankowski.

(Przemówienie tow. Dziankowskiemu podajemy na str. 2 dzisiejszego numeru „Głosu”). Przewodniczący Konferencji Wojewódzkiej odczytuje telegramy, jakie na adres Konferencji wpłynęły z PZPW Nr 30 w Zgierzu i od słuchaczy Kursu Instruktorów Powiatowych i Miejskich przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi.

Założa PZPW Nr 30 w Zgierzu w swojej depeszy wita Konferencję Wojewódzka i zobowiązuje się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 29 listopada.

Sluchacze kursu przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi wita Konferencję Wojewódzka zapowiadając, że „zdobyta wiedza służyć będą klasie robotniczej Polski”.

Na Konferencję Wojewódzka przybyła również z powiatu koneckiego delegacja młodzieży ZMP.

Przemówienie przedstawiciela organizacji ZMP wywołało na sali entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wódza międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina.

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu „Boruta”, powitały Wojewódzka Konferencję depeszą, w której zapewnijają zebranych, że do dnia 22 lipca br. w szeregach biurowych udział we współzawodnictwie pracy w ich fabryce znajdują się cała załoga. Do drugiego dnia obrad Konferencji Wojewódzkiej we współzawodnictwie pracy w „Borucie” udział brało już 99,5 procent załogi fabrycznej.

Robotnicy huty szkła „Hortensja” w Piotrkowie donoszą w telegramie, że w drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji w ich zakładzie pracy o godzinie 12 odbyła się masówka, na której cała załoga „Hortensji” postanowiła przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Zod koniec dyskusji na sali

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR



Prezydium Konferencji

NOWE WŁADZE organizacji wojewódzkiej PZPR

W GODZINACH WIECZORNĄCH KOMISJA SKRUTACYJNA I KONFERENCJA WOJEWÓDZKIEJ PODAŁA DO WIADOMOŚCI WYNIKI WYBORÓW DO WŁADZ ORGANIZACJI WOJEWÓDZKIEJ PZPR.

W SKŁAD KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:

Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Bok Józef, Bukowski Roman, Borzycki Władysław, Ceglowska Irena, Clapa Józef, Chruściowicz Czesław, Domagalski Henryk, Dworakowski Władysław, Duniakowa Irena, Gajewski Tadeusz, Głowacki Lucjan, Grambo Henryk, Kielan Jan, Klipigroch Wiktor, Klepacki Kazimierz, Kozłowski Zygmunt, Koźluk Antoni, Królikowska Leokadia, Kryński Zenon, Kubiński Antoni, Kuliński Marian, Kuras Bronisław, Ley Włodzimierz, Młodawski Antoni, Morawski Jan, Mróz Zdzisław, Niemślałek Władysław, Olczak Stanisław, Pacholczyk Piotr, Paluchowski Leon, Perkowski Adam, Pomykała Wiktor, Rybińska Franciszka, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Sobierajski Zygmunt, Stawiński Wincenty, Sulej Lucja, Szafranska Dominika, Szaniawski Jan, Teodorczyk German, Tomasz Władysław, Wojciechowski Grzegorz, Walasowa Maria, Wasiaś Bolesław, Wirowski Władysław, Wodzinowski Ludomir, Wojtala Czesław.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:

Barański Stanisław, Fietkiewicz Henryk, Gąsior Józef, Grodek Marian, Grygierczyk Antoni, Jańczakowa Helena, Kazmarek Kazimierz, Kociemski Franciszek, Kownastowa Jadwiga, Kucner Kazimierz, Kulda Stanisław, Kusiak Piotr, Kwiatek Stanisław, Suski Stanisław, Wspaniałowa Janina.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANI ZOSTALI TOWARZYSZE:

Burzyński Kazimierz, Kluszek Stanisław, Mikolajczak Marian.

NA ZASTĘPCÓW WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW. Dyla Czesław, Gutowski Marian, Piotrowski Piotr.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

przebyła delegacja robotników PZPW nr. 31 w Zgierzu.

Przewodniczący delegacji tow. Łuszczewski, zapowiedział Konferencję, że załoga zgierska kombinatu włókiennego nie ustanie w wysiłkach na odcinku produkcyjnym i że w jeszcze większym, niż dotąd stopniu podniesie jakość produkcji.

O osiągnięciach Państwowych Zakładów Jedwabiu Sztucznego w Tomaszowie mówi przewodniczący delegacji zalogi tomaszowskiej fabryki, tow. Łuszczewski.

Tow. Łuszczewski zapowiedział Konferencję Wojewódzka, że w Państwowej Fabryce Sztucznego jedwabiu większą niż dotąd opieką otoczeni zostaną racjonalizatorzy, przodownicy pracy i mistrzowie oszczędności.

Dyskusję w dłuższym przemówieniu podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Józwiak — Witold, wykazując jej pozytywny i słabsze strony.

Zabrani wielokrotnie przewyżali przemówienie tow. Józwiaka entuzjastycznymi oklaskami (Tekst przemówienia tow. Józwiaka podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Odsłupianiem „Międzynarodówki” zakończona została I Wojewódzka Konferencja PZPR.

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się wzorowymi ośrodkami rolnymi Wymieciemy z naszych gospodarstw komb'natorów

W pierwszym dniu obrad przybyła na Konferencję delegacja przewodników pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa. W imieniu delegacji Konferencję powitał tow. Sawicki.

Towarzysze Delegacji! My, przewodnicy pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych — pozdrawiamy Pierwszą Wojewódzką Konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wyrażamy naszą radość, że możemy tu przed Wami stanąć i złożyć pierwszy meldunek o rozpoczęciu śniw w naszych gospodarstwach. Składamy Wam snop zboża, jako symbol naszej pracy na roli, i chcemy Was zapewnić, że mimo niesprzyjających warunków, zbierzemy sprawnie chleb i nie zmarnujemy niczego z bogatych plonów.

Do żniw stanęliśmy dobrze przygotowani, bo na naszych na- radach produkcyjnych przemysł- liliśmy wszystko dokładnie i roz- dzieliliśmy trud żniwny na wszystkich jednakowo.

Wzwaliliśmy wszystkich robot- ników rolnych do stosowania współzawodnictwa jako socjali- stycznej formy pracy, bo chcemy dać naszemu Państwu Ludowemu jak najwięcej chleba.

W skład naszej delegacji wcho- dzą: 1) przewodnik pracy tow. Obwarzanek Aleksander, obro- wca majątku Koryta; 2) Tow. Krzymiński Stanisław, fernal z majątku Debołka, który w ak- cji siewnej wyrabiał stale ponad 125 proc. normy; 3) Towarzyska Przygocka Stanisława — ro- botnica dźwigniowa majątku Go- ślub, która w okresie od 1 kwiet- nia do 15 czerwca br. stale prze- kraczała swoje normy dzienne.

4) Tow. Błaszczak Franciszek, fernal majątku Incew, który podczas wiosennych orok i wło- kowania wykonał normę w 143 proc.; 5) Miłura Feliks, szwaj- car chlewni majątku Chłma, który uzyskał średnią wydajność przychodów od jednej macicy 16 prost., a tym samym przekro- czył zaplanowane normy o 50 procent.

Towarzysze Delegacji! Zapew- niamy Was, że dobre wyniki o- siągnięte już w roku ubiegłym, będziemy się starali podnieść je- szcze wyżej w roku bieżącym.

Deklarujemy, że w naszym współzawodnictwie pracy będzie- my stosować coraz lepsze sposo- by, a naszym przykładem prze- konamy i pociągamy za sobą innych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

Nasze osiągnięcia przemie- simy do produkcyjnych wsi spół- dzieleńskich, by dać dowód, że- sły pojeśli to, co mówi nasza Partia o Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które winny się stać bazą socjalistyczną na wsi oraz bazą zaopatrzenia i pomocy dla

chłopów mało i średniorolnych. Deklarujemy, że będziemy wal- czyć nie tylko o to, aby w na- szych gospodarstwach podwyż- szać plony z każdego hektara u- prawianej przez nas ziemi. Nie szepcząc sili będziemy pracowali nad budową wsi socjalistycznej. Jesteśmy coraz więcej świadomi korzyści, jakie daje zespolona praca w naszej gospodarce, oraz tego, że na nas spoczywa nie tylko trud i ciężar pracy, ale i pełna odpowiedzialność za po- wierzone nam gospodarstwa.

Wielu jest jeszcze takich, któ- rzy przeszkadzają nam w naszej pracy i w naszym marszu na- przód i dlatego zapewniamy, że wzmocnimy czujność klasową i wymieciemy z PGR-ów resztki tego, cośmy odziedziczyli po Mi- kołajczyku i jego kompanach — to jest różny sabotażystów i biurokratów.

Ostrzegamy tych wszystkich, którzy traktują gospodarstwa państwowe jako swoje folwarki — przed naszą pięścią, która jest tak samo twarda i mocna, jak pięść robotnika fabrycznego. Cieszymy się, że na miejsce panów i dziedziców przycho- dzą nowi kierownicy, jak tow. Józef Natkański, niedawny robotnik dźwigniowy, później traktorysta, a obecnie magazynier ma- jątku Januszewice, jak dyrektor zespołowy tow. Stanisław Klep-

Nie wróć dziedzice i szlachcianki na naszą ziemię

Spółdzielnia Produkcyjna Konary wita Konferencję

W drugim dniu obrad Konfe- rencji Wojewódzkiej na salę obrad przybyła delegacja pierw- szej w powiecie kutnowskim spółdzielni produkcyjnej wsi Konary. Zjawienie się delegacji wywołuje niesłychany entu- zjizm oraz burzliwe oklaski i okrzyki na cześć budowniczych socjalizmu na wsi.

W imieniu delegacji, w skład której wchodził Jan Dziankowski, Tadeusz Drepcowski, Jan- na Szymaniak i Aleksander Grzelak, zabrał głos tow. Dzia- nkowski. Oto pełny tekst jego przemówienia:

Towarzyski i Towarzysze! W imieniu chłopów członków Spółdzielni Produkcyjnej wsi Konary, powiatu kutnowskiego, mam zaszczyt witać pierwszą Konferencję Wojewódzką Pol- skiej Zjednoczonej Partii Robot- niczej.

Natychmiast po Plenum 10 sier- pnia 1948 r. dowiedzieliśmy się, jak można znieść na wsi wysiłek człowieka przez człowieka i jak możemy polepszyć sobie i swym dzie- ciom życie. Odrazu też rozpocze- liśmy rozmowy między sobą o możliwościach zorganizowania w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Nie łatwo to było w począt- kach. Mieliśmy przeszkody ze strony bogatych chłopów, któ- rzy usiłowali stać dywersją wód nas, że ziemia będzie nam odebrana, że będziemy mieszać li w koszarach.

Kierownictwo naszej Partii pomogło nam zwalczać te trud- ności, pomogło zorganizować spółdzielnię.

I dziś jesteśmy głęboko prze- konani o słuszności naszego po- stępowania. Przystąpiliśmy już

czyński, były fernal majątku Kolaćcin.

Apelujemy też do naszych wo- jewódzkich i powiatowych władz partyjnych, ażeby do gospo- darstw państwowych kierowały najodpowiedniejszych ludzi, aże- by pod kierownictwem organi- zacji partyjnych podnieśli poziom naszej pracy, jeszcze skutecz- niej zwalczały wroga klasowego i budowały socjalistyczne gospo- darstwa.

My ze swej strony zapawnia- my Konferencję Wojewódzką PZPR, że przystępując do do- wych form współzawodnictwa pracy, będziemy pracowali coraz wydajniej i coraz lepiej, umac- niając zdobycze naszego ludowe- go państwa!

Niech żyje wieś socjalistycz- na!

Niech żyje Polska Zjednoczo- na Partia Robotnicza z Jej Prze- wodniczącym Tow. Bolesławem Bierutem na czele!

do budowania własnych domów na naszych działkach przyza- grodowych, gdzie przy współ- nej pomocy poznajemy wartość zespolonej pracy, czego dowo- dem są dotychczasowe wyniki. Na jesień przystąpimy do wspólnych prac gospodarskich w na- szej spółdzielni. W tej codzien- nej pracy doznajemy wiele po- mocy ze strony naszej Partii i naszego Rządu. Z każdym dniem jesteśmy bardziej odprę- żeni wroga propagandę, z każdym dniem rośnie wśród sąsiadów i okolicznych chłopów mało i śre- dniorolnych zainteresowanie na- szymi osiągnięciami.

My wiemy, że bogaci chłopci patrzą na nas z nienawiścią. My wiemy, że szluskosy jasnie. Pańskim to nie na rękę. Lecz my wiemy również, że zbudow-ać sprawiedliwą naszą społecz- ny można tylko przez gospodar- kę socjalistyczną. Dlatego be- dzienmy nieustannie prowadzić walkę z elementami spekulanc- tów na wsi, dając do tego, a- żeby nasza spółdzielnia stała się wzorem dla całej okolicy.

Będziemy naszą ofiarną pra- cą umacniać nasze państwo, a tym samym i obóz pokoju świ- towego.

Towarzyski i Towarzysze! Idźmy za przykładem na- szych braci ze Związku Radziec-

Po zakończeniu obrad II Kongresu ŚFZZ imponująca manifestacja w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP) W nie- dziele wieczorem na zakończe- nie obrad II Kongresu ŚFZZ odbyła się w parku, przed gmachem Palazzo del Arti, imponu- jąca manifestacja robotników włoskich.

Pierwszy przemówił do zebra- nych przewodniczący ŚFZZ dl Vittorio, któremu robotnicy zgo- towali entuzjastyczną owację.

Drugi Kongres ŚFZZ obródo- wał nad najważniejszymi pro- blemami, nurtującymi klasę ro- botniczą w chwili, gdy zbliża- jący się kryzys w krajach ka- pitałistycznych grozi masom pracującym nowymi niebezpie- czeństwami.

W obliczu tych niebezpie- czeństw: wzrostu bezrobocia, dalszych ataków na poziom ży- ciowy mas pracujących, na pra-

wa związkowe, na wolności de- mokratyczne — bardziej niż kie- dykolwiek konieczną jest jed- ność klasy robotniczej.

Wznosiła również konieczność skupienia wszystkich robotni- ków w obronie pokoju.

Krótkie przemówienia wygło- sili również wiceprzewodniczą- ce ŚFZZ Kufnerow i Tolodano, którzy podkreślili wzrastającą siłę związków zawodowych.

Sekretarz generalny ŚFZZ — SAILLANT zakomunikował za- brany, że III Kongres ŚFZZ, na mocy uchwały Komitetu Wykonalnego — odbędzie się w Poinkie.

Wspaniała manifestacja robot- ników włoskich zakończyła się odśpiewaniem „Międzynarodów- ki”.

Proklamowanie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim

Robotnicy angielscy bohatersko walczą o swe prawa, mimo renesji rządu

LONDYN (PAP) — Rząd bry- tyjski postanowił ogłosić stan wyjątkowy w związku z sytuacją w porcie londyńskim.

Jak wiadomo, robotnicy porto- wi odmówili wyładowania dwóch statków kanadyjskich, wyraża- jąc w ten sposób swą solidarność strajkującymi od kilku mis- iecy marynarzami kanadyjski- mi, należącymi do „Kanadyjskie- go Związku Marynarzy”. W od- powiedzi na to zarząd portu za- komunikował, że wyładowanie dwóch bojkotowanych przez ro- botników statków kanadyjski- ch — jest warunkiem zatrudnienia

robotników portowych przy in- nych statkach.

W poniedziałek przed pobid- niem odbyło się zebranie robot- ników portowych dla powzięcia decyzji w sprawie sytuacji w porcie. Powzięto jednomyślnie rezolucję, potępiającą stanow- isko zarządu portowego. Robotni- cy portowi w rezolucji swej po- stanowili nie przystąpić do pra- cy.

Rząd brytyjski postanowił wprowadzić stan wyjątkowy, a- by przy pomocy represji zmusić robotników portowych do powro- tu do pracy.

Acheson zatracił poczucie rzeczywistości Amerykańska zabawa w nieboszczyków

Moskwa (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza feliton publicysty radzieckiego Za- sławskiego, określający jako „skandal polityczny” fakt ofi- cjalnego przyjęcia przez min. Achesona niejakiego Feldmana, który urzupował sobie tytu- ł „posła” nieistniejącego bur- żuazyjnego państwa lotewskie- go.

Achesonowi — stwierdza Zaslawski — nie podoba się Lotewska Republika Radziec- ka. „Uznaje” on samowolnie jako posła Lotwy nieznane- go osobnika, którego naród lo-

tewski wyrzucił na śmietnik historii wraz z różnego rodza- ju Umintaniami.

Acheson widocznie pozaba- wiony jest poczuciem czasu. Zresztą nie jest on w tym wy- padku oryginalny, albowiem dyplomataczna gra w niebosz- czyków była już rozpowszechna wśród rządów kapitali- stycznych przed 25 — 30 laty, gdy meżowie stanu Zachod- niej Europy w żaden sposób nie chcieli się pogodzić z my- ślą o realnym istnieniu i ro- snącej sile młodego państwa radzieckiego.

Nota Rządu RP do Rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

du Jego Królewskiej Mości o dostarczenie dowodów, doty- czących zbrodniczej działalno- ści b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Manstein- nowi i Straussowi.

Rząd Polski w licznych o- świadczeniach dawał wyraz swemu stanowisku, że ściganie i karanie zbrodniarzy wojen- nych jest obowiązkiem mo- carstw sprzymierzonych, opar- tym na szeregu aktów między- narodowych, począwszy od de- klaracji moskiewskiej z roku 1943, której sygnatariuszem był między innymi Rząd Je- go Królewskiej Mości. Podpi- sując powyższe akty między- narodowe, Rząd Jego Królews- kiej Mości zaciągnął również zobowiązania wobec innych narodów zjednoczonych, w tej- liczbie i wobec Polski, bezpo- średnio zainteresowanych w realizacji polityki, uniemożli- wiającej bezkarności zbrodni- arzy wojennych za przestęp- stwa popełnione na szkodę na- rodów, które padły ofiarą a- grezji hitlerowskiej. Realizacji tych zobowiązań wymaga rów- nież dobro narodu niemieckie- go, gdyż ściganie i ukaranie zbrodniarzy wojennych stano- wią część programu demokra- tyzacji Niemiec.

Rząd Polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokole- niem, iż niektórzy sygnatarius- ze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów między- narodowych nie realizują zobow- iązań solennie i wyraźnie zaciągniętych odnośnie ściga- nia i karania zbrodniarzy wo- jennych.

Niemniej jednak Rząd Pol- ski zadośćuczynił prośbie Rza-

du Jego Królewskiej Mości o dostarczenie dowodów, doty- czących zbrodniczej działalno- ści b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Manstein- nowi i Straussa na teryto- rium Państwa Polskiego. W związku z dalszą prośbą Rza- du Jego Królewskiej Mości o uzupełnienie dowodów, Rząd Polski udzielił pełnej pomocy specjalnej delegacji brytyj- skiej, która przybyła w tym celu do Polski.

Rząd Polski wyraża jednak żal, że mandat tej delegacji o- stał ograniczony tylko do spra- wy von Mansteinina, wobec nie- oczekiwanej decyzji umorze- nia postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi.

W związku z tym Rząd Pol- ski jest zmuszony stwierdzić, iż uważa umorzenie postępo- wania przeciw von Rundsted- towi i Straussowi za akt, nie- dający się pogodzić z wyraź- nymi zobowiązaniami w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, oraz wysoce nie- bezpiecznym dla procesu dem- okratyzacji Niemiec, zwłaszcza wobec coraz ławniejszych po- czynów i wystąpień elemen- tów hitlerowskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Rząd Polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, takim ściganie i karanie jest nie tylko represja indywidualna, która zresztą nie może być o- porcjonalna do ogromu popo- lenienia zbrodni, ale głównie i przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu od- straszenie od popełnienia tak-

ichydnym zbrodni w przy- stępczości.

Zbrodnie wojenne, na pod- stawie zasad przyjętych przez państwa cywilizowane, są dziś zbrodniami, które powinny być ścigane przez każde pań- stwo. Zasada ta uznana zosta- ła w wyroku norymberskim i ustawie nr 10 Rady Kontroli Niemiec. Obowiązek karania zbrodniarzy wojennych nie może być traktowany jako obowiązek indywidualny. Jest on bowiem wynikiem genera- lnej tezy i generalnego obow- iązku karania zbrodni tego typu.

Rząd Polski, nie wchodząc w szczegóły orzeczeń lekars- kich w sprawie stanu zdro- wia von Rundstedta i Straus- sa, rozumie, że w pewnych wy- padkach karanie poszczególnych zbrodniarzy może być niecelowe, lub niemożliwe z uwagi na ich stan fizyczny, bądź umysłowy. W tych jed- nak wypadkach indywidualna kondycja fizyczna, czy umysłowa zbrodniarza nie może obalać ogólnej zasady kara- nia zbrodniarzy wojennych.

Nie małe możliwości prze- prowadzenia procesu sado- wego, należy jednak pamiętać o tym, że choć zbrodniarza za- sowa, lub nawet w części sa- dzić nie można, to jednak zbrodnia została popełniona.

Toteż całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie tego typu zbrodniarzy na wol- ność, podczas gdy wszystkim systemem penitencjarnym zm- nę są szpitala wiezieniowe, nie może być usprawiedliwione. Rząd Polski jest zmuszony

stwierdzić, że umorzenie po- stępowania przeciw von Rund- stedtowi i Straussowi, z jedno- czesnym wypuszczeniem ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewnia im uprzyw- ilejowane traktowanie, z jakie- go nie korzystają przestępcy, odpowiedzialni przed sądami niemieckimi z mocy usta- wy Rady Kontroli nr 10.

Całkowite umorzenie postę- powania i wypuszczenie prze- stępców na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami nie- mieckiego ustawodawstwa, któ- re mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie, niezastrzeżone kom- petencja sądów alianckich.

Przywilej zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi nie może być zatem oceniany ina- czej, niż jako wyróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie, w porów- naniu ze sprawcami mniej po- ważnych przestępstw, pociąga- nymi do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów po- pełnione zostały na obszarze Polskiej na ludności polskiej, Rząd Polski jest bezspornie zainteresowany w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie.

Dlatego też Rząd Polski pro- si Rząd Jego Królewskiej Mo- ści o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej sprawie dla realizacji zasad wyroku norymberskiego, ukła- dów i uchwał narodów zjedno- czonych.

Zwiększymy ilość brygad najwyższej jakości — do 36

Przemówienie przedstawiciela delegacji z PZPB w Pabianicach — tow. Walniewskiego

Towarzysze! W imieniu zało- gi PZPB w Pabianicach, w imieniu wielowarstatowców, w imieniu przewodników pracy i brygad pierwszej jakości witamy I-szą Wojewódzką Konferencję PZPR.

Brygady pierwszej jakości na terenie naszych zakładów powsta- ły w maju tego roku w liczbie 12-tu. Osiągnięcia jakościowe tych brygad przedstawiają się cyfrowo następująco: do czasu zorganizowania brygad pierwszej jakości, jakość naszej produkcji pozostawała wiele do życzenia, a w czerwcu średni procent I-go gatunku 12-tu brygad wynosił 87,3 proc.

Wyniki poszczególnych brygad przedstawiają się następująco: Brygada Młynarczyk Anny produkuję 72,5 proc. prmy, bry- gada Biskupskiej Heleny — 82,5 proc., brygada Nowak Leontyny — 84,7 proc., brygada Klos Wik- torii — 84,8 proc., brygada La- tuszkiewicz Alfreda — 86,8 pro- centa, brygada Raszwskiej Wła- dysławy — 87,3 proc., brygada Ciesiak Eugenia — 88,4 proc., brygada Cioślak Kunegundy — 88,7 proc., brygada Oleska Pola-

gii — 88,7 proc., brygada Orszak Heleny — 89,6 proc., brygada Kubiaka Adama — 93,3 proc. i brygada Starzyńskiej Heleny — 99,3 proc. prmy.

Wyniki te nie zadowalały nas jeszcze. Przyrzekamy prze- to, że do dnia 22 lipca 1949 roku, w piątą rocznicę Manifestu PKWN, zwiększymy ilość bry- gad pierwszej jakości i brygad- te osiągną pełne 100 procent pro- dukcji I-go gatunku.

Zaloga nasza jest świadoma tego, że podnosi dobrobyt mas pracujących, że umacnia funda- menty naszego Państwa Ludowe- go — można tylko przez zwięk- szenie wydajności pracy i jako- ści produkcji.

Zaloga nasza jest świadoma, że walczyć o trwały pokój i po- stęp możemy tylko przez ofiar- ną naszą pracę dla Polski.

W imieniu załogi PZPB w Pa- bianicach zapewniamy naszą Par- tię, że te walkę będziemy zwy- ciejko prowadzić.

Niech żyje Polska Socjalisty- czna!

Niech żyje Komitet Centralny PZPB.

Wczasy lecznicze dobrodziejstwem dla klas robotniczej

Należy jednak wyjeżdżać do uzdrowisk w ciągu całego roku

WZASYS LECZNICZE, które podczas zimowych i wiosennych miesięcy nie były całkowicie wykorzystane przez klasę robotniczą Łodzi, są obecnie przedmiotem STARAN TYSIĄCY OSÓB, uważających, że TYLKO LATEM można jechać na kurację. Ponieważ miejsc dla wszystkich nie wystarcza, ci, którzy nie zdołali obecnie uzyskać przydziałów do Krynicy, Buska czy Dusznik, uważają się za bardzo pokrzywdzonych. Referat wczasów leczniczych przy ORZZ stale tłumaczy i perswadowa, że pensjonaty w uzdrowiskach czynne są W CIĄGU CAŁEGO ROKU. Góry w każdej porze roku są jednakowo piękne. We wrześniu zaś Łódź otrzyma większy przydział miejsc — niechże więc będzie to pociecha dla tych, którzy narzekają, że nie mogli w okresie letnim wyjechać na wczasy.

W ten sposób w ciągu całego roku wszyscy potrzebujący kuracji i odpoczynku będą mieli możliwość wykorzystania wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ, aby uniknąć nieporozumień komunikuje poza tym wszystkim członkom Związków Zawodowych, że: 1) zniżki kolejowe wy-

dają Związki Zawodowe tylko w okresie urlopu, który musi obejmować najmniej 5 dni, ponieważ przejazd ulgowy w powrotną stronę jest możliwy dopiero po upływie 5 dni od chwili wyjazdu na urlop; 2) osoba, która skorzystała z bezpłatnego wyjazdu i w wczasy, nie ma prawa w ciągu tego samego roku do korzystania ze zniżki kolejowej. Krótko mówiąc: członkowi Związku raz w roku przysługują albo zniżka, albo bezpłatny przejazd na wczasy.

W roku bieżącym robotnicy i pracownicy umysłowi korzystają nie tylko z wczasów w uzdrowiskach krajowych. Oto niedawno wyjechał pierwszy turnus wczasowiczów — przewodników pracy do Czechosłowacji oraz Bułgarii. Po powrocie z podróży niewątpliwie podzielą się oni z nami swymi wrażeniami z pobytu w bratnich krajach demokracji ludowej.

Naprawdę nie wszyscy wiedzą też o tym, że robotnicy łódzcy objęci są ponadto specjalną skłócią, prócz Łodzi obejmującą tylko Katowice. Akcja ta — to czterogodzinne wczasy lecznicze dla pracowników fizycznych, zagrożonych gruźlicą lub chorobą zawodową.

Począwszy od 1 lipca Łódź otrzymuje co miesiąc 28 miejsc w sanatorium „Radowid” w Zakopanem. Robotnik, wyznaczony na kurację przez Ubezpieczalnię Społeczną lub Poradnię Przeciwgruźliczą, opłaca pobyt 2-tygodniowy w tej samej wysokości, co i w wypadku normalnych wczasów, koszta zaś pozostałych 2-ech tygodni pokrywa całkowicie Ubezpieczalnia Społeczna. Ten rodzaj wczasów leczniczych ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, daje im bowiem możliwość korzystania z wszelkich zabiegów lekarskich, idealnego odpoczynku, jednym słowem solidnego podprerowania swego zdrowia.

Dziwi się tylko ten, kto z całego miasta i województwa Ubezpieczalnia Społeczna wybrała z trudem na miesiąc lipiec tylko 27 kandydatów, nie mogąc już znaleźć 28-go. Nikt przecież nie wierzy w to, aby wśród tysięcy robotników i to niedługo po wojnie, która rujnowała tyłu ludziom zdrowie, nie można było znaleźć 28 osób, zagrożonych chorobą płuc.

Jestem pewni, że taki wypadek nie powtórzy się już więcej i w następnych turnusach będą wykorzystywane wszystkie miejsca bez wyjątku. Poważne obowiązki spoczywają też na lekarzach fabrycznych, którzy powinni gruntownie orientować się w stanie zdrowotnym pracowników danego zakładu pracy. Za-

Wzorowa instruktorka z PZPB Nr 8 Ob. Wiczorkiewicz kocha swą odpowiedzialną pracę

Ob. Michalina Wiczorkiewicz całkiem po prostu oświadcza, że dziś będzie pracowała 12 godzin. Zachorowała instruktorka z drugiej zmiany, trzeba więc ją zastąpić. Wprawdzie kierownik tkalni, tow. Bartnicki, radzi zyczliwie: „Idźcie lepiej do domu, bo jesteście zmęczona”, ale ob. Wiczorkiewicz odpowiada z wyrzutem: „Dobrze mówić, idźcie, a kto pomoże przy pracy najmłodszym tkaczom z drugiej zmiany, kto sprawdzi, czy nie psują towaru na krosnach? — i patrzy na kierownika swymi pocziwymi oczyma, w których maluje się głęboka troska.

— No tak, oczywiście, macie rację — przyznaje towarzyszy Bartnicki a pocichu dodaje, zwracając się do mnie: „Więcej ludzi tak pojmujących i kochających swój zawód, a pokonamy wszelkie trudności w naszej fabryce”.

Istotnie — co tu dużo mówić — ob. Wiczorkiewiczowa miluje swą pracę i sama o tym mówi bez patosu, bez górnolotnych słów. 30 lat pracuje w tkalni, a od czasu wyzwolenia nie dała się ubiec ni komu, zdobywając zawsze pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Spokojna, równomierną pracą, bez zbędnego wysiłku wykonywała zawsze swe zadania ilościowe i jakościowe, nigdy nie widział jej nikt przy taśmie brakarskiej. Zaslugi bywają zwykle oceniane. Ob. Wiczorkiewiczowa wspaniał niedawno na in-

struktorce tkacką. I trudno naprawdę znaleźć na tym stanowisku lepszą i odpowiedzialniejszą pracownicę, niż ona. Ob. Wiczorkiewicz żyje życiem tkalni. Oto przechodził szczypta, gładko uczesana, między rzędami krosien. Tu zatrzyma się i poradzi tkaczce jak uniknąć zrywu, tam pomoże spruć gniazdo. Owdzie znów interweniuje u majstra, żeby szybciej naprawił kro-

sno, a gdy potrzeba, sama pomoże. I tak bez przerwy w ciągu 8 godzin.

Zdawałoby się, — widać, starsza już kobieta, wdowa, dla której praca jest niby to „złem koniecznym”. A tymczasem — w tym wspaniałym ciebie bije serce, które mocno ukochało mury swej fabryki, war szaty tkackie, ludzi, którzy tu pracują.

H. Sam.

Wielki dzień 22 lipca

Ofiarną pracą i wzmożeniem produkcji

czczą łódzcy robotnicy rocznicę Manifestu P K W N

„Doceniając w pełni doniosłość Manifestu Lipcowego, który zapoczątkował budowę nowego Państwa Ludowego, pragniemy uczcić piątą rocznicę tego wydarzenia wzmożoną produkcją i intensywną pracą na wszystkich odcinkach naszej pracy” — oświadczają robotnicy łódzkiej fabryki.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy PZPB nr 1 zobowiązał się zorganizować 100 zespołów najwyższej jakości, aby w ten sposób podnieść gatunek produkowanych w siebie towarów. Rada Zakładowa wraz z Ligą Kobiet postanawia do dnia 22 lipca oddać do użytku załogi gabinet reumatologiczny (służący do leczenia reumatyzmu), oraz rozpocząć remont gabinetu dentystycznego. Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tym samym terminie odda do użytku robotników całą kowalnię wyremontowaną łaźnię. Robotnicy budowlani zatrudnieni przy PZPB nr 1 wykonają poza godzinami pracy 100 skrzyń z odpadków drzewnych.

Skrzynie te służą będą do przechowywania przedży. Pracownicy PZPB w EU. DZIE PABLIANICKIEJ także postanowili uczcić uroczystości święta Narodowe. W tym celu w ciągu najbliższych tygodni przeprowadzą na oddziale I remont hłobka, w którym znajdują pomieszczenie 30-cio osobie ci. Godną pochwały jest postawa robotników farbniarskiej, którzy chcą wykonać plan eksportowy postawili farbować dodatkowo 500 kg. przedży dziennie. W Wydziale Buchu czynione są przygotowania do założenia specjalnych urządzeń i instalacji, które pozwolą zaoszczędzić 50 ton węgla miesięcznie. Robotnicy PZPB w Rudzie stoją na służonym stanowisku, że w ten sposób najlepiej wykażą swą radość z okazji święta Narodowego.

Załoga PZPB nr 3 donosi nam, że do dnia 22 lipca poza godzinami pracy położy drogę betonową łączącą obie przędzalnice położone na terenie fabrycznym. Rada Zakładowa zaś zobowiązała się sporządzić gablotkę, która będzie umieszczona na podwórku fabrycznym, a w której będą znajdować się fotografie przewodników pracy, racjonalizatorów oraz wykresy ilustrujące codzienny stan produkcji.

To i Owo

Pod gwiazdą Washingtona...

Pisałmy niedawno o granej w łódzkim Teatrze Kameralnym sztuce amerykańskiego pisarza postępowego, Stewarta — „Gwiazda Stevensona”, zwracając uwagę na „głos sumienia”, który dodaje sił uczonemu astronomowi USA w jego bunie przeciwko kłice dolarowej, w jego walce przeciwko tnie, rzeczywistości atomowej. Głos ten powtarza niezmiennie hasło wielkiej wagi — „nie jesteś sam”, co znaczy: nie jesteś, profesorze Stevensone, odosobniony w swojej walce, razem z tobą stoją w jednym szeregu miliony ludzi występujących w obronie pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Właśnie komentarzem życiowym do sztuki Stewarta jest ostatnie wystąpienie najwybitniejszych pracowników kultury USA. Przedstawiciele nauki i sztuki z 13 stanów USA wystosowali — jak się dowiadujemy — pismo zbiorowe do członków Senatu, domagając się odrzucenia pakietu atlantyckiego i uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich przy pomocy bezpośrednich rokowań.

„Apelujemy do członków Senatu — stwierdzając co znakomitsi uczeni i artyści amerykańscy — by uświadomili sobie w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie pakiet atlantycki. Pakiet ten oddala świat od pokoju, prowadzi do wojny...”

Uważając wyścig zbrojeń za karygodne przestępstwo, wybitni reprezentanci kultury amerykańskiej wzywają senatorów USA do wyścigu wysiłków w obronie pokoju, w szczególności do porozumienia się z czołowym przedstawicielem obozu pokoju — Związkiem Radzieckim.

„Gwiazda Stevensona” jest mgławicą. Postawa jednak znakomitego astronoma (tego ze sztuki Stewarta) i uczonych oraz artystów, którzy w to pismo wystosowali — jest dowodem, iż w Ameryce Trumanów, Achesonów itp. — świeci coraz jaśniej gwiazda Washingtona, Lincoln i Roosevelt...
E. Tam.

Zbierzemy plony na czas

ZACZĘŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA

Dziesiątki maszyn rolniczych i sorawna pomoc sąsiedzka umożliwią szybkie zbiory



ZACZĘŁY SIĘ ŻNIWA. Do tegorocznej akcji żniwowej przystępujemy przygotowani znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. W 142 Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych ukończono już remonty maszyn żniwowych. Ośrodki te dysponują 25 traktorami wraz z 7-ma sno-

wiązkami, 75 kosiarkami bez przyrządów żniwnych, posiadają 18 kosiarek z przyrządami żniwnymi, 174 żniwiarki i 44 snopowiązarki konna. Z maszyn tych korzystają będą chłopcy mleśnicy i średniorolnicy.

Dobrze przygotowali się również Państwowe Gospodarstwa Rolne do akcji żniwowej. Dysponują one 137 kosiarkami, 151 żniwiarkami, 54 wiązkami traktorowymi, 66 wiązkami konnymi. Poza tym posiadają 104 traktory czynne, 23 znajdujące się w eliminacjach i 42 w naprawie.

W związku z udziałem w żniwach wielkiej ilości maszyn, powstana Robotnicze Pogotowia Techniczne przy zakładach pracy w miastach powiatowych. Zadaniem tych grup technicznych będzie naprawa maszyn w wypadku uszkodzenia się ich w czasie akcji żniwowej. Nad prawidłową pracą pogotowia robotniczego czuwać będą Komitety Powiatowe Partii

Oprócz przygotowania parku maszynowego, ważnym zagadaniem jest stosowanie pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwowej. Wykonanie tej pomocy w tegorocznych żniwach będzie napewno lepsze, aniżeli w roku ub, a to z tego względu, że obok gminnych i powiatowych rad oraz obok organizacji partyjnych czuwać będą nad nią fabryczne ekipy robotnicze. Ekipy, wyjeżdżające do wsi w ramach akcji łączności, będą miały za zadanie uświadamianie chłopów mało- i średniorolnych o ich prawie do pomocy sąsiedzkiej oraz będą czuwać nad tym, ażeby żaden bogacz nie uchylał się od udziału w tej pomocy.

Tak przygotowani do akcji żniwowej możemy śmiało stwierdzić, że plony zostaną na czas zabrane (Tas.).

nam, że do dnia 22 lipca poza godzinami pracy położy drogę betonową łączącą obie przędzalnice położone na terenie fabrycznym. Rada Zakładowa zaś zobowiązała się sporządzić gablotkę, która będzie umieszczona na podwórku fabrycznym, a w której będą znajdować się fotografie przewodników pracy, racjonalizatorów oraz wykresy ilustrujące codzienny stan produkcji.

Nasi korespondenci piszą

PZPW Nr 3 wykonały z nadwyżką plan eksportowy

Z dumą i wielką radością przesyłamy tę korespondencję w imieniu całej załogi PZPW Nr 3. — Plan eksportowy miesięczny i kwartalny został u nas nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony. Miesiącny o 6,7 procent a kwartalny o 27,6 procent.

Jak błyskawica obiegła ta radosna wieść całą załogę fabryczną. Trzeba przyznać, dotychczas nie bardzo wierzone iż plan zostanie w terminie wykonany, ale zrozumienie i silna wola robotnika zwycięsko pokonały wszelkie trudności.

Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy przyczynili się do tego. Na sukces

ten złożył się wysiłek całej załogi. Najlepszym dowodem tego będzie chyba fakt, że najstarszy pracownik naszych zakładów, 74-letni farbniarz Józef Komorowski, który przebywał na miesięcznych wczasach, przerwał je i wrócił do pracy, gdyż wykonanie planu eksportowego uważał za ważniejsze.

Wypadek ten jest momentem, charakteryzującym ofiarność i oddanie całej załogi. Jesteśmy dumni z naszych wyników i wiemy, że i na przyszłość z zadań nałożonych na nas wywiążemy się zawsze.

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3 S. Warcikowski

Błędy w akcji łączności

Pomimo, że nasza łączność ze wsią Trębaczew, nawiązana została już od dość dawna, nie dała dotychczas właściwych wyników. Przyczynę tego stanowi fakt nieodpowiedniego podejścia do tej sprawy ze strony grupy łącznościowej.

Jednym z zasadniczych jej błędów jest niewciągnięcie do akcji ludzi z terenu, a więc przedstawicieli gminnego i powiatowego komitetów PZPR, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i miejscowego nauczycielstwa.

Dobrze jest, że podczas pobytu na wsi. wyzłazamy r-

feraty polityczne, nie powinny one jednak być zbyt długie. Przydało by się także, by wiejskie występy naszego zespołu świetlicowego stały na wyższym poziomie.

Tych kilka krytycznych uwag odnosi się niewątpliwie w pewnym stopniu i do niektórych grup łączności, z innych zakładów pracy. Uwagi te nasunęły mi się właśnie w trakcie naszej współpracy ze wsią Trębaczew, a więc są oparte na doświadczeniu.

F. Donder korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 4

PROMYK



Wielki bęben i mały bęben

czyli jak mały Jacques (czytaj Żak) zdobył Bastylię w dniu 14 lipca 1789 r.

Kubuś był paryskim gazetca-
[rzem.
Po francusku brami to imię
[„Jacques”,
Zdunny, szewcy, krawcy i mu-
[rarze
Na ulicach go pytali tak:
— Co tam słychać na szero-
[kim świecie?
Co nowego, Kuba, dziś w ga-
[zecie?
Czy ludowi wszędzie chleba
[brak?

Pisma im sprzedawał malec,
[Co niewielki był jak palec,
Mały bęben, tył — Jacques
A gdy lud, nekany gługim
[głodem,
Jak lawina rozrukana rwąc,
Na Bastylję groźnym szedł po-
[chodem,
Ruszył z ludem Jacques, pary-
[ski brzdąc.

Idą szewcy i murarze. Zobacz!
Z wielkim bębmem kroczy Ku-
[buś doboz.
Mały bęben Kubuś z ciałych
[sił —

Bum-bum-bum, bum,
Bum-bum-bum-bum!

W wielki bęben bli!

Runął sztandar króla strojny
[w Hile,
Słychać salwy, basy armat
[grzmia!
Lud paryski zdobył już Ba-
[stylję,
Mały Kubuś również zdobył
[Ja.

Po bitewnym trudzie i mozole
[Sankiulo!) tańczą karmantio-
[le,
Leci z nimi w tańcu, nieczym
[płn.
Dzielny doboz, meżny malec,
Co niewielki jest jak palec,
Mały bęben — tył Jacques.

A że cudów męstwa dokazy-
[wał,
A że marsza dzielnie bebnł
[smyk,
Małym bębmem odtąd nie na-
[zywał
Małego bohatera nikt.

I mówili meżni sankiulo!:
„To ci wojak, dzielny żołnierz
[to ci!
Tak należy walczyć, właśnie
[taki!
Ze był Jacques wojakiem
[śmiałym,
Nie jest Jacques już bębmem
[śmałym,
Wielkim bębmem jest nasz
[Jacques!
Włodzimierz Słobodnik

1) Powstańcy z okresu Wiel-
kiej Rewolucji, 2) Pleśń rewolu-
cjonistów.



W słoneczny, letni pora-
nek rażno maszeruje ze
śpiewem harcerska wyciecz-
ka. Chłopcy zbaczają z szo-
sy na leśną drogę. Śpiew i
pogwarki milkną w szere-
gach, wszyscy rozglądają
się dokoła. W lesie panuje
przyjemny cień. Czerwone
i żółte plamki słoneczne kó-
lują się na aksamitnych
mchach, drgają na szarych
pniach dębów, poślizgają bra-
zową korę sosen. Gdzieś zer-
wał się wiatr. Słychać, jak
zbliża się poprzez konary,
jak szumi wśród liści i o-
garnia las. Promienie tań-
czą coraz zwawiej, jasno-zie-
lone i białe brzozy gną się
miarowo z szelestem drob-
nych listków.

Chłopcy zatrzymują się.
Ogarnia ich niewypowie-
dziane uczucie. Coś, niby
zachwył, niby strach, niby
podziw... czar lasu.

A drużynowy zaczyna o-
powiadać... Mówi o pięknie
polskich lasów, o puszczech
pradawnych, które pokry-
wały naszą ziemię. Wyjaśnia
znaczenie lasów dla polskiej
gospodarki, dla zdrowia i
klimatu... Podkreśla koniecz-
ność zachowania lasów, mówi
o Lidze Ochrony Przyrody.
Chłopcy — dzieci fabrycznej
Łodzi — chłoną jego słowa,
głęboko zapisują je w swych
młodych serduszkach. Bo i jak
tu nie kochać tych pięknych
drzew, tych mchów ciem-

nych, tego tajemniczego po-
szumu wśród konarów!...
Drużyna zagłębia się w
las. Chłopcy rozglądają się,
trącąc nawzajem łokciami,
pokazują sobie jakieś nad-
zwyczajne drzewa, lecz nikt
nie śmie podnieść głosu.
Czar lasu ich onieśmielił.
Po pewnym czasie dochodzą
do gęstego zagajnika, za
którym widać niskie, kwa-
dratowe ogrodzenie.

— O, jakie małe drzewka!
— O! Zajac, zajac ucie-
ka, tam — spostrzegają
chłopcy coraz to nowe rze-
czy. A drużynowy objaśnia:
— To szkółka Wysiewa
się w niej nasiona różnych
drzew, a potem młode sad-
zonki przenosi się na po-
rębę.

— A po co na tamtej po-
rębę takie wysokie, pojed-
yncze sosny?

— Te sosny dają nasiona
i naturalne sadzonki. Widzi-
cie ten zagajnik, parę lat te-
mu został posadzony na po-
rębę, a za lat kilkadziesiąt
wyrósł z niego potężny sosno-
wy las. Obecnie stosuje się
inną metodę: rozsada się
szkółki mieszane, gdyż tyl-
ko w takim wypadku las be-
dzie się najlepiej rozwijał.

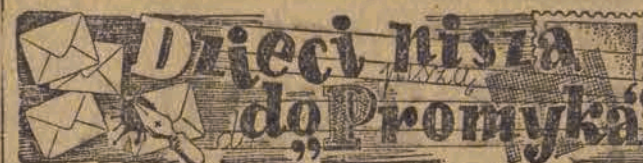
Chłopcy obejrżeli szkół-
kę, rozbiegli się po lesie, go-
nili wiewiórkę, zbierali po-
ziomki.

— Janek, rozpalimy so-
bie ognisko — mówi Kazio.
Drużynowy ustępował

— Nie wolno palić ognisk
w lesie, ani nawet blisko
lasu. Czy chcecie, aby tak
piękny i pożyteczny bór
spłonął? Ogień i szkodniki
owadzie — to najwięksi
wrogowie, mogący w kró-
tkim czasie spustoszyć o-
gromne połacie drzewostan-
u.

Gwizdek! Drużynowy ka-
że położyć plecaki spodami
do słońca, aby wyschły.
Wszyscy siadają w cieniu,
pod drzewami i paluszają
śniadanie.

Po krótkim odpoczynku
drużyna wyrusza w dalszą
drogę.



Kochany Promyku! Chcemy z Tobą się poznać i na-
pisać, jak my się uczymy i pracujemy. U nas jest dru-
żyna harcerska i drużyna zuchów. Harcerze i zuchy
wspólnie pracują. Czyn 1-Majowy wykonaliśmy. Zasa-
dziliśmy dwieście krzaków malin i cztery jabłunki. Po-
nieważ u nas jest dużo przodowników pracy, więc
aleja malin nosi nazwę „Aleja Harcerzy Przodowni-
ków Pracy”. Jabłunki zaszczepili harcerze przodownicy,
którzy się wyróżnili najbardziej i dlatego każda ja-
błonka nosi imię i nazwisko tego przodownika pracy.

Dzieci Domu Dziecka w Helenowie

Drogi Dzieci! Byłem na urlopie i listy Wasze do-
szły mi z miesięcznym opóźnieniem. Za spóźnioną
odповідź serdecznie Was przepraszam. Cieszymy
się w Promyku, że sprawujecie się dzielnie i poszczyci-
cie się możecie przodownikami pracy. Prawdopodobnie
większość Waszych harcerzy wyjechała na obozy,
a wiele z Was na kolonie letnie — przypuszczamy, że
dotrze tam do Was odpowiedź Promyka. My ze swej
strony pragniemy podtrzymać z Wami kontakt. Cze-
kamy od Was listów, przyrzekamy rychłą odpowiedź.

Widziałem Wasze prześluczne występy w Central-
nej Szkole PZPR. Interesuje nas Wasza praca i życie
i jeśli nie macie nic przeciwko temu, przyjdź do Was,
aby Was poznać osobiście

Redaktor

O SOŚNIE co ku słońcu rośnie



przelatującym po białym.
Ku górnym wiatrom, co przy-
noszą wieści z dalekiego
świata. Co roku wypuszcza
ła nowe pędy, traciła dolne
gałęzie.

Aż wreszcie wzniosła się
zielona korona sosny nad ga-
łęzie dębów i lip i sióstr so-
sen, rosnących w pobliżu.
Złociło ją swymi promieniami
mi słońce, tuż nad nią prze-
suwały się złe, zimne chmu-
ry. Wiatr szumiał jej pie-
śni o dalekich krajach, o
wielkich mórzach.

Aż razu pewnego gruch-
nęła po lesie wieść:

Idą ludzie! Niosą ze sobą
ostre siekiery i piły!

Zaszumiały trwożliwie
drzewa. Potem znierucho-
miały ze zgrozy. Stały nie-
me, oczekujące nieszczęścia.

Przyszli ludzie. Oglądali
drzewa, znaczyli, aż wresz-
cie zabrali się do dzieła. Od-
rana do nocy słychać było
stuk siekier. Jedna za dru-
gą padały smukłe wysokie
sosny.

Broniła się jak mogła naj-
wyższa sosna. Powalona,
odpychała się jeszcze od zie-
mi konarami swej korony,
unięś się chciała w górę.

— Czemu kładziecie mnie
na ziemi — jęczała. Nie
chcę leżeć tak nisko. Chcę
jak dawniej piąć się ku słoń-
cu, coraz wyżej i wyżej!

Po kilku dniach zamilkł
stuk siekier. Odeszli ludzie,
unosząc wraz ze sobą ocio-
sane kłody drzew.

Znow zapanaowała w lesie
cisza. Cicho opłakiwał las
swe straty.

Mijały dni i miesiące. Aż
wreszcie pewnego dnia przy-
niósł wiatr dziwną wieść.

— Spotkałem wielką so-
snę — szumiał. Zrobili z
niej ludzie maszt okrętowy.
Na wielkim okręcie prze-
mierza teraz ogromne mo-
rze. Odwiedza coraz nowe
miasta, coraz nowe kraje.

Pod nią szumi morze, nad
nią szumi wiatr. A słońce
złociste oświetla jej wierz-
cholek, nagi pozbawiony
wspaniałego zielonego czu-
ba, ale jak dawniej dumnie
wznoszący się ku niebu.

Zofia Charszewska

Kochany „Promyku”!

Bardzo Cię przepraszam, że tak dawno do Ciebie
nie pisałem, ale na drugi raz postaram się zrobić to
przedzej.

W tej chwili napiszę Ci o szkole. Uczniowie naszej
szkoły postanowili uczcić II Kongres Zw. Zaw. Na tej
podstawie właśnie wykonaliśmy plan ponad norma.
Plan ten wykonany został przy pracy w ogródku szkol-
nym. Powycinaliśmy suche gałązki drzew i krzewów.
Posadziliśmy kwiaty, pomidory, seler, pietruszkę itd.
Każda klasa ma wydzielone parę zagonków. Nasza
klasa posiada ich trzy. Dwa pod opieką dziewczynek
i jeden pod opieką chłopców.

A teraz o drużynie harcerek. Nasza drużyna jest
bardzo liczna. Nasz drużynowy to dzielny chłopak,
dlatego też chodzimy często na wycieczki. Zaterdag
między nami nie ma. Zbiórki prowadzone są regular-
nie. Przed zbórkami i po zbórkach gramy w piątkę.
Przeważnie gramy w siatkówkę i „Dwa Ognie”.

Czu-waj!

Drogi Harry!

Ładnie to z Waszej strony, że wykonujecie swoje
zobowiązanie przedkongresowe i dbacie o ogród
szkolny. Interesuje mnie praca Waszej drużyny i jakie
sprawy poruszacie na zbórkach. Napisz mi o tym ob-
szersze. Sprawdźcie, co stało się z Twoją nagrodą.

Redaktor

12 lipca

Remonty — na pierwszym miejscu

Lódź musi w pełni wykorzystać dotację Rady Państwa

Należy zmobilizować wszystkie możliwości i siły

W każdej akcji na większą skalę współdziała szereg czynników, ponoszących odpowiedzialność za całość powierzonych im zadań. Podobnie też winna być ujęta akcja remontowa w naszym mieście. Piszący — „winna być ujęta”, gdyż — niestety — łatwiej jest przeznaczyć odpowiedzialność na „siłę wyższą”, niż tak zwane obiektywne przyczyny, wreszcie na różne inne czynniki, niż — wzięte je w całości na siebie. Dowodem takiego niewłaściwego postępowania była praktyka Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które nie wykonując powierzonych mu prac, tłumaczyło się, że jest w stadium organizacji (trwającej zresztą przeszło pół roku), lub postępowanie Zarządu Nieruchomości, który nie oczuwając dostatecznie nad akcją remontową tłumaczy się, że Komitety Domowe nie biorą udziału w tej akcji.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wyszło już w chwili obecnej przynajmniej częściowo — ze swego odrętwienia, położyło wreszcie pewne wysiłki, by remontom poddać. Komitety Domowe zaś zgłaszają swój udział w akcji remontów — przy robotach i przy kontroli postępu robót. Natomiast Zarząd Nieruchomości w dalszym ciągu nie wywiązują się ze swego zadania dostarczania jak najszybciej zainteresowanym Komitetom Domowym materiałów, niezbędnego do podjęcia robót, a czym zresztą pisaliśmy już na podstawie listów przedstawicieli Komitetów Domowych.

To zaniedbywanie obowiązków winno się jak najrychlej skończyć. Otrzymujemy w tym roku miliardowe sumy na poprawę warunków bytu klasy robotniczej naszego miasta. Lecz sumy te winny być wykorzystane jeszcze w ciągu tego roku.

Censu wystarczy. Przez pół roku można wiele dokonać, jeżeli pracę zorganizuje się racjonalnie i jeżeli wszystkie czynniki odpowiedzialne za wykorzystanie dotacji, będą z sobą składnie współdziałały.

W tych ważnych przedsięwzięciach brać udział winny nie tylko Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, nie tylko Zarząd Nieruchomości i poszczególne starostwa, nie tylko Dzielnicowa Rada Narodowa Śródmieście, która będzie utworzona już w przyszłym tygodniu, ale również i inne lódzkie przedsiębiorstwa, chwilowo dysponujące siłami technicznymi, mogącymi wiele zdziałać w akcji remontów.

Wiadomo, na przykład, powszechnie, że w niektórych instytucjach technicy, inżynierowie i architekci zatrudnieni są przy pracach biurowych, nie odpowiadających ich kwalifikacjom praktycznym. Pracę piekarską przy biurku może przecież wykonywać urzędnik, a inżynier czy technik w tym samym czasie więcej da z siebie, jeżeli się znajdzie przy budowie.

Nadzwyczajna komisja, która utworzona będzie w naszym mieście dla czuwania nad akcją racjonalnego wykorzystywania dotacji, powinna zająć się tymi sprawami i zaapelować do instytucji lódzkiej, by w imię poprawy warunków bytu klasy robot-

niczej przyszły z pomocą w tym wielkim przedsięwzięciu. Również przedsiębiorstwa budowlane, jak PBP, SPB, a nawet PPRP, które w zasadzie wykonują tylko nowe i wielkie budowle, powinny zainteresować się żywo tą sprawą i w miarę możliwości współdziałać przy robotach, wykonywanych z sum dotacji Rady Państwa. Na wielkich budowlach bywają, niestety, częste postoje, spowodowane czy to brakiem materiałów, czy to brakiem odpowiedniej dokumentacji technicznej. W takim okresie — choćby trwał on nawet krótko — należy natychmiast robotników budowlanych przekazać do dyspozycji Komisji, czuwającej nad wykorzystaniem dotacji, a Komisja z kolei skieruje ich do robót niecierpiących zwłoki, a nie wykonywanych z powodu braku sił roboczych.

Jeśli sprawę poprawy warunków bytu klasy robotniczej weźmiemy sobie wreszcie mocno do serca — wówczas dotacja Rady Państwa niewątpliwie przyniesie oczekiwane wyniki.

M. Zał.



Dach przecieka — belki gniją



Ob. Ignacy Niska, pracownik Elekrowni pisze: „Dach w domu, który zamieszkuje przy ul. Armii Czerwonej 14 m. 24 przecieka i sufit grozi zawaleniem. A ja chodzę od administratora do Zarządu Nieruchomości i słyszę zawsze tę samą odpowiedź: „tam się już rozbili”. Nie przeczę — robi się, ale — w maju i czerwcu postawiono rusztowania i wyremontowano komin, natomiast to, co jest najważniejsze — zabezpieczenie dachów i ochrona belek przed gniciem — wciąż czeka. Niszczy się dom, niszczą się meble w mieszkaniach lokatorów...”

Dlaczego remontu domu nie przeprowadza się racjonalnie i tano?

Podzwrotnikowy upał w tramwajach

Ob. Wiesław Białek pisze: „W upalne dni w lódzkich wagonach tramwajowych panuje temperatura, jak w Afryce. Powód jest bardzo prosty: brak uchwyty przy ramach nie pozwala otwierać okien. W czasie największego ruchu, kiedy ludzie wracają z pracy do domu zmuszeni są do przebywania w dusznej, trudnej do wytrzymania atmosferze. Męczą się i pasażerowie i konduktorzy”. Dyrekcja MKK powinna dbać o wygodę pasażerów i umożliwić przewietrzanie dusznych wagonów.

Nie będzie nadużyć na rynku mięsny

Nowy system sprzedaży

W celu zagwarantowania zaopatrzenia świata pracy w mięso, wprowadzony zostaje z dniem jutrzejszym z inicjatywą Związków Zawodowych nowy system sprzedaży tego artykułu, oparty na kontroli obrotu towarowego i właściwego przeznaczenia puli mięsnej polegający przede wszystkim na pierwszeństwie ludności pracującej w dokonywaniu zakupu.

System ten zagwarantuje ludności pracującej należną ilość mięsa o każdej porze dnia i wyeliminuje wszelkie nadużycia, godzące w te części ludności, która nie może sobie pozwolić na wyczekiwanie przed sklepami.

A więc od dnia jutrzejszego do soboty włączmie każdy pracujący może zaopatrzyć się w mięso w dowolnych sklepach przydzielonych zarówno spółdzielczym, jak i prywatnym na wymienione niżej odcinki bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych.

Bony tłuszczowe. Kat. PR-S (samotni) na odcinek Nr 5 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 6 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 15 — 0,30 kg wędlin. Kat. PR-R (obarczeni rodziną) na odcinek Nr 4 — 0,50 kg mięsa, na odcinek Nr 7 — 0,50 kg mięsa.

sa, na odcinek Nr 14 — 40 kg wędlin. Kuponów kontrolnych przedrukowane z bonów tłuszczowych kat. B.D.I.P.R z m-ca lutego b. r. Kat. Fr (samotni) na odcinek Nr 5 — 0,25 kg mięsa, na odcinek Nr 15 — 0,30 kg wędlin. Kat. RD (obarczeni rodziną) na odcinek Nr 4 — 0,50 kg mięsa, na odcinek Nr 7 — 0,50 kg mięsa, na odcinek Nr 14 — 0,40 kg wędlin. Wycięte odcinki winny być przechowywane przez kierowników i właścicieli sklepów do czasu otrzymania odpowiedniej instrukcji.

Nieposiadający bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych mogą również zaopatrzyć się w mięso w dniu 15. VII. b. r. w niżej wymienionych sklepach spółdzielczych po 0,50 kg mięsa i 0,30 kg wędliny na osobę.

Wykaz sklepów wytypowanych do sprzedaży mięsa bez bonów.

1. Sklep Nr 449 ul. Leszczyńska 2. Sklep Nr 447 ul. Pabianicka 59. 3. Sklep Nr 448 ul. Rudzka 59. 4. Sklep Nr 525 ul. Pabianicka 6 5. Sklep Nr 434 ul. Rzgowska 147. 6. Sklep Nr 518 ul. Rzgowska 33 a. 7. Sklep Nr 250 ul. Napiórkowskiego 38. 8. Sklep Nr 524 ul. Przędzalniana 91. 9. Sklep Nr 464 ul. Armii Czerwonej 54. 10. Sklep Nr 522 ul. Armii Czerwonej 13. 11. Sklep Nr 380 ul. Księży Młyn 14. 12. Sklep Nr 528 ul. Stelina 62. 13. Sklep Nr 517 ul. Kilińskiego 143. 14. Sklep Nr 235 ul. Narutowicza 19. 15. Sklep Nr 184 ul. Nowotki 61-63. 16. Sklep Nr 516 ul. Narutowicza 75. 17. Sklep Nr 440 ul. Pograniczna 51. 18. Sklep Nr 352 ul. Pl. Kościelny 6. 19. Sklep Nr 457 ul. Wojska Polskiego 40. 20. Sklep Nr 435 ul. Piwna 49. 21. Sklep Nr 433 ul. Limanowskiego 121. 22. Sklep Nr 520 ul. Limanowskiego 86. 23. Sklep Nr 247 ul. Zgierska 133. 24. Sklep Nr 285 b ul. 11-Listopada 10. 25. Sklep Nr 321 ul. Śródmiejska 68. 26. Sklep Nr 441 ul. Gdańska 72. 27. Sklep Nr 526 ul. Katna 54. 28. Sklep Nr 436 ul. Felsztynskiego 14. 29. Sklep Nr 403 ul. Zawiszy 26. 30. Sklep Nr 533 ul. Abramowskiego 19. 31. Sklep Nr 446 ul. Sienkiewicza 111. 32. Sklep Nr 523 ul. 11-Listopada 72. 33. Sklep Nr 513 ul. Bandurskiego 19. 34. Sklep Nr 428 ul. Al. 1-Maja 40. 35. Sklep Nr 25 ul. Zeromskiego 39.

W wyżej odwołanej rozporządzeniu z dnia 15. VII. b. r. w rozdziale 2, § 1, pkt 1, wyrażenie „w dniach 15. VII. b. r. w niżej wymienionych sklepach” należy uzupełnić o dni 16. VII. b. r. i 17. VII. b. r. w dniach tych sklepy te będą otwarte w godzinach 10.00-18.00.

Należy nadmienić, że Technicum Włókiennicze, to jedyna tego rodzaju w Polsce szkoła w zakresie licealnym, a uczniowie jej są wyłącznie robotnicy, przybývający tu z fabryk, aby zdobyć poważny zasób wiedzy fachowej, ogólnej i społecznej.

Po części oficjalnej i rozdaniu świadectw nastąpiła część artystyczna, a następnie gospodarsze i goście zasiadli do wspólnego obładu i tradycyjnej pogodnej lampki wina.

(piek)

Z życia partii

Uwaga. Członkowie Koła Prelegentów Dzielnicy Górnej Le. wej PZPR. We wtorek, to jest dnia 12, 7. br. o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Wigury nr 4.6 odbędzie się odprawa prelegentów.

Stawianictwo obowiązkowe.

Dnia 12, 7. br. o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza nr 28 odbędzie się odprawa sekretarzy Podstawowych Org. Partyjnych z terenu Dzielnicy Śródmieście-Lewa. Obecność obowiązkowa.

Dzielnicowa Rada Narodowa Śródmieście dziś rozpoczyna swe prace

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście w lokalu Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. Wólczańskiej nr 23 o godz. 17.00. Na zebraniu tym wyłoniona zostanie prezydium DRN, oraz omówione będą zadania na najbliższą przyszłość.

Rozstrzygnięcie Konkursu w sklepach PSS

Ogłoszony przed 1-szym Majem konkurs czystości, estetyki i uprzejmości w sklepach PSS, został obecnie rozstrzygnięty. Komisja konkursowa, która zwróciła uwagę na wszystkie sklepy, przyznała I nagrodę sklepowi Nr 101 przy ul. Rzgowskiej 53 (kierownik 25 tysięcy zł i pomoc po 15 tysięcy złotych), drugą — skle-

powi 136 przy ul. Andrzeja Struga 27 (kierownik 20 tys. i pomoc po 12 tys.), oraz 22 sklepom III-iej nagrody po 10 tysięcy zł dla kierownika i po 10 tys. zł dla sił pomocniczych. Ponadto 29 sklepów zostało wyróżnionych piśmiennymi pochwałami za wzorowe utrzymanie porządku i estetyczny wygląd. (s.w.)

Szczepienie psów przeciw wściekliznie

Wydział Weterynarii Zarządu Miejskiego przystępuje do akcji przymusowego szczepienia ochronnego przeciw wściekliznie wszystkich psów w wieku ponad 3 miesiące. Szczepienia rozpoczyna się 27 br. w następujących punktach: dla komisariatów I, II i III — w przychodni dla zwierząt przy ul. Nowotki 18; dla komisariatów IV, V, VIII — w Lecznicy Weterynaryjnej przy ul. Kopernika 22; dla komisariatów VI, VII i IX — na Targowisku Końskim przy Rzeźni przy ul. Parkowej 1; dla komisariatów X, XI i XII — w Oddziale Weterynarii Starostwa Grodzkiego Północno - Łódzkiego, Limanowskiego 40; i dla komisariatów XIII, XIV i XV — w Oddziale Weterynarii Starostwa Południowo - Łódzkiego, Pabianicka 210.

Psy winny być doprowadzone do szczepienia na smyczy i w kagańcach. Za szczepienie pobierana będzie opłata w wysokości 200 zł, prócz tego za znaczek rejestracyjny trzeba będzie zapłacić 100 zł.

Psy nie szczepione i nie zaopatrzone w znaczki rejestracyjne, po 7 września rb. podlegają w myśl rozporządzenia wybieleniu.



FATALNY BOCHENEK

Prześladuje mnie wybitny pech, jeśli chodzi o kupno chleba. Naucezony smutnym doświadczeniem po ostatniej awanturze, jaką mi urządziła Polcia o „Steinmetz-Roggen-Vollkornbrot“ — tym razem udało mi się po chlebie do innego sklepu. Przy ul. Nawrot nr 50 (tel. 174-48), mieści się piekarnia mechaniczna ob. Moszczyńskiego Józefa.

Bochenek, jaki mi tu podano, wyglądał całkiem apetycznie. Rumiany, dobrze wypieczony — jednym słowem — paluszek lizac. — Nie wiecie nie zapowiadano późniejszej tragedii. Siadłem do stołu z wilezym apetytem i naglo... — Hipocryzjo!!! — krzyknęła przeraźliwie moja małżonka. Przerazony się nie na żarty.

— Co się stało? —
— Karaluch!!! — Patrz, tu, w chlebie!
— Żywy!
— Nie! Upieczony!
— Biedny karaluch... — westchnąłem współczująco, na tychmiast jednę gorzko te go pożałowałem.

— A ty co, żarty sobie stroisz ze mnie! Gdzie komi, są sanitarni? Karaluchy mam zjadać? — krzyżała rozszalona na serio Polcia.

— Gdzie k... idź ten chleb? — Mówię ci wyraźnie, u ob. Moszczyńskiego przy ul. Nawrot 50!

Wziąłem ów nieszczęsną bochenek i zaniosłem go do redakcji „Głosu Robotniczego“, gdzie można obejrzeć ten namacalny dowód niechlujstwa piekarni Moszczyńskiego.

Hipolit Smutny

Nauzurciele!

nauk społeczno-politycznych i historii

artykuł

A. BACHRACHA

p. 1.

Spoleczno-polityczne tło konstytucji

3 MAJA

analizuje szczegółowo epokę Sejmu Czteroletniego

Czytajcie i rozpowszechniajcie miesięcznik

PAŃSTWO I PRAWO

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE Zakłady PRZEMYSŁU POŃCZOSNICZEGO Nr. 2

Łódź, ul. Nowotki 163

zatrudnia natychmiast:

- 1) referenta planowania,
- 2) księgowych,
- 3) magazyniera ze znajomością pończosnictwa,
- 4) łączarki,
- 5) kofonarzy,
- 6) stopiarkei na maszyny okręgle

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

1207

I MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wschodniozwiązkowej Partii (bolszewików). Krótki kurs w wyd. „Książka i Wiedza”.

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienie międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia produkcyjnej partii robotniczej świata. Stanowi ona prawdziwą encyklopedię marksizmu — leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„Historia Wschodniozwiązkowej Partii (bolszewików) kosztuje 100 zł.

Zadajcie we wszystkich księgarniach!

KU-KLUX-KLAN

— jego wpływ s'ęga'ą parlamentu, a metody przekupstwa politycznego docierają do najpierwszych ludzi w państwie

Wstrząsający artykuł o działalności KU-KLUX-KLANU zamieszcza 27 numer tygodnika

KOBIETA

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym zażywać następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 50 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Apt. Spół. 56, Limanowskiego 57 — Zagórska.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami“.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY“.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa“ z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedzielę: święta o godz. 16, 19,30.

W sali zimowej (Traugutta Nr. 1) występy „Syreny“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ z udziałem J. Świągi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19,15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie“ grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.

kina

ADRIA — „Wolga Wolga“ godz. 16, 18, 20.

BALTYK — „Ulica Graniczna“ godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Czarodziejskie ziarno“ godz. 18, 20.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEEL — (dla młod.) „Kulisy Bingu“ godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow“ godz. 18, 20, 30.

POLONIA — „Ulica Graniczna“ godz. 15,30, 18, 20,30.

PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk“ godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców“ godz. 15,30, 18, 20,30.

ROMA — „Wieczna Ewa“ godz. 18, 20.

REKORD — „Skarb“ godz. 16-ta dla młodzieży „Rudzielec“ — godz. 18, 20.

STYLOWY — „Powrót“ dla młodzieży godz. 16 „Rzym

SPORT X SPORT X SPORT.

Prevost groźnym przeciwnikiem Beka

Polska zwycięża Francję 23 : 21 w torowych zawodach kolarskich



PREVOST

tkala się z Nanninim i Prevostem. Szkoła że te ciekawe konkurencje zakończyły się reklamacjami ze strony gości. Szusze bowiem uważali Francuzi iż Prevost zwyciężył Beka, różnica między nimi była naprawdę minimalna, jednak zwycięstwo należało się zawodnikowi francuskiemu. Inaczej orzekła komisja sędziowska uznając bieg ten za martwy, to znaczy iż zawodnicy wpadli na metę w identycznym czasie.



NANNINI

Następuje zmiana i Nannini jadąc z Marchwińskim uzyskuje zwycięstwo w czasie 13,2 sek. Bek jadąc pierwszy raz z Prevostem nie rozstrzyga biegu zaś w powtórzeniu wygrywa, wpadając na metę w czasie 13,1.

Wrzesiński i Gabrych. Francuzi jechali w składzie: Baguet, Henry, Duthe, Chauvel.

Jako następną z kolei konkurencję rozegrano biegi na czas. Każdy ze sprinterów startował samotnie. W biegach tych uzyskano następujące wyniki: 1) Bek 1 min. 19 sek. 2) Prevost 1,20 3) Nannini 1,20,7, 4) Marchwiński 1,21,6.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. połudn. oraz przegl. prasy stol 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Melodie ludowe“, 13.20 Skrzynka PCK 13.30 (L) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla chorych, 14.15 Koncert solistów, 14.50 (L) Komunikaty 14.55 (L) „Dobrze przygotowane zniwa“, 15.05 (L) Interludium z płyt, 15.15 (L) Aktualności łódzkie 15.25 (L) Chwila muzyki 15.30 „O młynarzu Sylwestrze“, 15.55 „Rewolucja

Francuska w 1799 roku“, 16.05 Felieton literacki, 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet, 16.25 (L) Pieśń robotnicza i masowa 16.40 (L) Przed mikrofonem J. Zakrzewski, przewodnik pracy w PZPN nr 9, 16.50 (L) Pogadanka o Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej, 17.00 I dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Z frontu brygad SP“, 18.15 „Muzyka czeska“, 18.30 „Z życia waleczącej Grecji“, 19.00 Dziennik popołudniowy, 19.15 „Na muzyce cznej fali“, 19.45 „Opowieść o Chopinie“ A. Czartkowskiego (20), 20.00 Koncert symfoniczny 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Muzyka taneczna „22,20 Rimski-Korsakow — Kwintet 22,45 (L) Wiersze Stanisława Pietaka 22,58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert muzyki symfonicznej, 23.50 Program na jutro 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W tym biegu odniósł zwycięstwo francuski Duthe kończąc bieg o jedno okrażenie przed pozostałymi Uciekając swą zaliczając wraz z Gabrychem, jednak łódzianin zrezygnował z dalszej jazdy „lapiąc“ defekt. Drugim był Bek z 18 punktami, 3. Baguet 11 pkt, 4. Kapiak 11 pkt, 5. Nannini 5 pkt. W ogólnej punktacji zawody zakończył się zwycięstwem kolarzy polskich w stosunku 23:21.

L. Wanatowski

Gimnastycy „Związkowca-Zryw“ radzą

Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw“ zawiadamia, że w dniu 12 lipca 1949 r. o godz. 19-tej na boisku w Parku Ludowym odbędzie się zebranie członków sekcji gimnastycznej.



Osemka pięściarzy francuskich Zw. Zaw., która spotkała się w ubiegłą niedzielę z reprezentacją bokserów polskich Zw. Zaw. od lewej: Treille, Lamorre, De Souza, Vandanu, Garnier, Paccagnella, Temporal, Fort.

Pięściarze F.S.G.T pozdrawiają czytelników „Głosu Robotniczego“

Aux lecteurs du journal „Głos Robotniczy“ Les sportifs français présentent leurs fraternelles amitiés, remerciant les dirigeants de la C. R. L. de l'accueil chaleureux dont ils ont été l'objet et souhaitent que les liens qui unissent la France et la Pologne deviennent de plus en plus étroits et amicaux.

Czytelnikom „Głosu Robotniczego“ sportowcy francuscy przesyłają braterskie pozdrowienia: dziękują C.R. Zw. Zaw. za tak gorące przyjęcie, jakie im zgotowano i życząc aby więzy braterskie łączące narody Francji i Polski zacieśniały się jeszcze bardziej.

Niespodzianki w ogólnopolskim wyścigu motocyklowym

Ogólnopolski wyścig motocyklowy po ulicach Krakowa, jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski na rok 1949, przyniósł szereg niespodzianek w postaci dalekich lokat zwycięzców i przegranych.

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla piłkarzy I i II Ligi na dzień 22 lipca rb. W dniu tym wszyscy zawodnicy, zrzeszeni w PZPN, obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci Święta Odrodzenia Polski.

Janeczek ukarany dyskwalifikacją

WGID PZPN ukarał czterogodniową dyskwalifikacją, za niebezpieczną grę na meczu Polonia (Warszawa) — LKS Włocławek, zawodnika łódzkiego Janeczka. Ponadto Janeczek otrzymał 4 tygodniową dyskwalifikację, ogłoszoną przez łódzki OZPN, a zawieszoną na okres 6 miesięcy. Łącznie Janeczek pauzować będzie 8 tygodni, począwszy od 11 bm.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“.

W. Ażciew 195 Daleko od Moskwy

— Do widzenia Tanieczka, całuję was w noski! Tania raptownie się odwróciła i rzekła do Smirnowa: — Jedziemy, Kola. Zaczęli się wspinać na stromy brzeg, zdzierając śnieg z pochyłości. Batmanow, który ich obserwował przez chwilę, krzyknął: — Gdzie się wspinacie, towarzyszu Wasylczenko! Wracajcie, pojedziecie z nami. Proszę wejść do moich sań!.. A wy towarzyszu Smirnow wracajcie do waszej brygady i starajcie się szybciej przeciągnąć te nieszczesne przewody. W zastaw zabieram waszego naczelnika. Nie wydam jej zanim przewody nie zawiśną w cieśninie. Zrozumieliście? — Zrozumiałem! — wesoło odpowiedział z góry Smirnow. — Będzie zrobione. Aleksy westchnął z ulgą i razem z Beridzem wsiadł do sań. — To ci kawał! Ale wiedziałem, że zabierze ją z sobą! Beridze nie odpowiadał. — Czemuś taki obojętny?

— Daj spokój, Aleksy i bądź cicho! — gniewnie odezwał się Beridze. Batmanow narzucił na Tanię kożuch i kazał dobrze się otulić. Tania okryła się futrem, przesiąkniętym zapachem baranin i odsunęła się od Batmanowa możliwie jak najdalej. Leżała nieruchomo w oczekiwaniu rozmowy, która musiała nastąpić. Przez otwór w brezentie padał z góry promyk światła. Batmanow z uśmiechem obserwował, jak promyk ten drgał na twarzy dziewczyny. Spłynął na różowe nozdrza, na mały równy nossek i górna wargę, wydęta, jak u obrażonego dziecka. Sanie podskoczyły — i promyk prześliznął się po twarzy okrytej czekoladową opalenizną. Oświetlił puszczkę czarne loki, wmykające się spod sztyfłkowej czapki, koniuszek ucha i szyję, obwiązaną czerwonym szalikiem. Batmanow uśmiechnął się na myśl o tym, jak towarzysze podróży stanęli w obronie Tani. „Czyż nie rozumieją, że jestem nie mniejszym od nich jej przyjacielem? — Czy jeszcze się gniewacie „dziewczyno z charakterem“ — przerwał milczenie. — Naczelnik ma prawo zrobić mi wymówkę. Czy mogę się z tego powodu gniewać? — odpowiedziała Tania to suchym tonem z nieuchwytą ironią.

— Nie można rozmawiać tak oficjalnie i patetycznie, jeżeli się leży obok, nawet gdyby to był sam minister, — zauważył Batmanow. Tania poczuła, że się uśmiecha i szybko zaprzeczyła: — Czy oficjalne stosunki ulegają zmianie w zależności od przypadkowych środków lokomocji? Czy zmieniło się coś dlatego, że nie stoję przed wami w gabinecie, a jadę razem saniami? Sanie znów podskoczyły, Tania dotknęła łokciem Batmanowa i szybko odsunęła się. Batmanow ledwie powstrzymywał śmiech. — Jest oczywiście różnica pomiędzy gabinetem, a saniami, co tu gadać! Więc nie gniewacie się na mnie? Dlaczego więc macie speszoną minę? Może się mnie boicie? — Boję się? Czego? — Tania poczuła, że skrepowanie jej znika i wraca pewność siebie. — Oczywiście nie wiecie, czego ode mnie oczekiwać. Wszak uważacie mnie za człowieka brutalnego i złego. Co pomyśla o mnie inni w tym orszaku? Co powiedzą towarzysze, którym Smirnow wszystko powie? — Umieć się obronić, jeśli brutalny człowiek mnie obrazi — odezwała się spokojnie Tania. — W tym wypadku mam prawo przestać się liczyć z jego stanowiskiem. Kola Smirnow i inni nic złego nie pomyśla. — Dlaczego? (D. c. n.)